



PRZYMIERZE I ROZMOWA

ODNAJDUJĄC WIARĘ
STUDIOWANIE TORY Z RABINEM SACKSEM

Tłumaczenie: Jolanta Różyło

CHIDUSZ.COM

Cykl wspiera:



Laban Aramejczyk

Parsza Wa-jece 7 grudnia 2019/ 9 kislew 5780

Opowiedziana w parszy *Wa-jece* historia wyrwania się Jakuba z domu, jego pobytu u Labana i ponownej ucieczki, jest źródłem jednego z najdziwniejszych fragmentów Hagady na Pesach. Podczas sederu wyjaśniamy znaczenie wersu z księgi Dwarim (26:5):

Arami owed awi. Dowiedz się, co zamierzał uczynić Laban Aramejczyk Jakubowi, praojcu naszemu! Gdyż faraon postanowił zgładzić tylko płęć męską, a Laban zamierzał wytępić wszystkich.

Z tym cytatem związane są trzy problematyczne kwestie. Po pierwsze, słowa *arami owed awi* tłumaczone są jako: „[Laban] Aramejczyk [próbował] zniszczyć praojca naszego”. Nie może to być jednak proste odczytanie tego fragmentu, ponieważ, jak zauważył Ibn Ezra, *owed* jest czasownikiem nieprzechodnym – nie ma dopełnienia bliższego i nie tworzy strony biernej. Może oznaczać „zagubiony”, „wędrujący”, „tułający się”, „biedny”, „bezdomny”, czy „bliski śmierci”. Fraza znaczy więc coś w rodzaju „Aramejczykiem tułającym się był praojciec mój”. Praojcem, o którym mowa, jest albo Jakub (Ibn Ezra, Sforno) albo patriarchowie w ogóle (Szadal). Słowo *aram* to zaś nazwa regionu, z którego Abraham wyruszył do Egiptu i do którego Jakub uciekł przed gniewem Ezawa. Fraza ma więc oznaczać, że patriarchowie nie posiadali ani swojego kraju, ani nawet stałego miejsca zamieszkania. Byli nomadami narażonymi na niebezpieczeństwo. Imię Labana nie jest nawet częścią wersu – jedynie przy bardzo wymuszonym odczytaniu tekstu.

Drugi problem to brak dowodów na to, że Aramejczyk Laban rzeczywiście wyrządził jakąś krzywdę Jakubowi. Przeciwnie, w Torze czytamy, że kiedy Laban ścigał Jakuba, „przyszedł Bóg do

Labana, Aramejczyka, we śnie nocy i rzekł do niego: ‘Strzeż się, abys się nie rozmówił z Jakóbbem, ani w dobrem ani w złem’” (Be-reszit 31:24). Laban powiedział zaś do Jakuba: „Jest w mocy mojej czynić wam źle, ale Bóg ojca waszego wczorajszej nocy rzekł do mnie: ‘Strzeż się, abys się nie rozmówił z Jakóbbem, ani w dobrem ani w złem’”. *Laban nic więc nie zrobił Jakubowi i jego rodzinie*, mimo że być może miał to w planach. Faraon zaś nie tylko rozważał wyrządzenie krzywdy Izraelitom, ale naprawdę się tego dopuścił zabijając każdego męskiego potomka Hebrajczyków i zniewalając cały naród.

Po trzecie i najważniejsze – podczas sederu opowiada się historię wyjścia z Egiptu. Naszym obowiązkiem jest pielęgnowanie pamięci o tym wydarzeniu i wyrycie go w sercach naszych dzieci. Dodatkowo, „im więcej opowiadamy o wyjściu z Egiptu, tym bardziej godni pochwały jesteśmy”. Skąd więc pomysł, aby umniejszać znaczenia tego cudu mówiąc: „Egipt? To nic w porównaniu z Labanem!”.

Spróbuję zaproponować wyjaśnienie. Mamy przed sobą frazę, która – w zależności od kontekstu, w jakim ją umieścimy – może oznaczać dwie zupełnie inne rzeczy.

Początkowo zdanie *arami owed awi* nie miało nic wspólnego ze świętem Pesach. Pojawia się w Torze jako fragment deklaracji wygłaszanej podczas składania w Świątyni ofiary z pierwszych zbiorów, co zazwyczaj odbywało się w święto Szawuot.

I ozwiesz się i powiesz przed Wiekuistym, Bogiem twoim: „Aramejczykiem tułającym się był praojciec mój, i zstąpił do Micraim [...]. I wywiódł nas Wiekuisty z Micraim ręką potężną i ramieniem podniesionem [...]. A przywiódł nas na miejsce to, i oddał nam tę ziemię, ziemię opływającą mlekiem i miodem; przeto przyniosłem oto teraz pierwociny płodów ziemi, którą dałeś mi, Wiekuisty!” (Dwarim 26:5-10).

W kontekście pierwszych plonów fraza „Aramejczykiem tułającym się był praojciec mój” ma duży sens. W tekście zestawiona jest przeszłość, kiedy patriarchowie jako nomadzi zmuszeni byli do wędrowania z miejsca na miejsce, z teraźniejszością, kiedy – dzięki Wiekuistemu – Izraelici mają swój własny kraj. Pokazany jest tu ogromny kontrast między bezdomnością a posiadaniem domu. Ale jest tak tylko w przypadku, kiedy odczytujemy cytaty w kontekście pierwszych plonów – owoców ziemi.

Jednak w pewnym momencie fraza zaczęła być używana w kontekście święta Pesach i historii wyjścia z Egiptu. Miszna nakazuje czytać ją i objaśniać podczas wieczoru sederowego (Miszna, *Pesachim* 10:4). Powodem tego najpewniej jest fakt, że ten sam, stosunkowo rzadki hebrajski czasownik o rdzeniu *hej-gimel-dalet*, od którego pochodzi słowo „Hagada”, pojawia się zarówno w fragmencie związanym z historią pesachową (Szemot 13:8), jak i tym, który dotyczy pierwszych zbiorów (Dwarim 26:3).

Wyniknął z tego spory problem. Fragment rzeczywiście dotyczy wędrówki na południe, prześladowań i w końcu wyprowadzenia Izraelitów przez Boga z Egiptu. Ale co ma wspólnego fraza „tułającym się Aramejczykiem był praojciec mój” z wyjściem z Egiptu? Ojcowie i matki rodu prowadzili koczownicze życie, ale nie dlatego wyruszyli do Egiptu. Zmusił ich do tego głód, a Józef był tam prawą ręką faraona. Nie miało to nic wspólnego z ich tułaczym żywotem.

Dla mędrców historia matek i ojców rodu znaczyła jednak coś więcej. Dlatego stworzyli zasadę *maasej awot siman lebanim* – „co przytrafiło się ojcom, niech będzie znakiem dla dzieci”¹. Uważali, że niektóre fragmenty księgi Be-reszit mogą stanowić jedynie zapowiedź późniejszych wydarzeń.

Klasycznym tego przykładem jest historia Abrahama i Sary, którzy – niemalże od razu po przybyciu do Kanaanu – zmuszeni są kontynuować tułaczkę dalej do Egiptu. Abrahamowi grozi śmiertelne zagrożenie, w wyniku czego Sara trafia do haremu faraona. Bóg jednak zsyła na jego domostwo plagi i faraon odsyła małżonków. Paralele między historią Abrahama i historią wyjścia z Egiptu są oczywiste.

Podobna rzecz przytrafia się Sarze i jej mężowi znowu, kiedy trafiają do Gerar (Be-reszit 20), a później jeszcze – również w tym mieście – Izaakowi i Rywce (Be-reszit 26). Ale czy Jakub doświadczył swojej zapowiedzi exodusu? W pewnym momencie rzeczywiście udaje się ze swoją rodziną do Egiptu. Nie był to jednak moment oczekiwania, ale exodus sam w sobie.

Na początku parszy ucieka, ale nie przed głodem. Zbiega ze strachu przed Ezawem. Nie udaje się też do nieznannej krainy, ale do miejsca, w którym mieszka rodzina jego matki. Jakub wydaje się więc być jedynym patriarchą, który nie doświadczył wygnania i exodusu.

Mędrcy mieli jednak inne zdanie. Żyjąc u Labana Jakub pozbawiony był wolności. Stał się właściwie niewolnikiem swojego teścia. W końcu musiał więc uciec. Wiedział, że Laban, gdyby tylko mógł, trzymałby go w domu jak więźnia.

Pod tym względem exodus Jakuba przypominał wyjście Izraelitów z Egiptu bardziej niż historie Abrahama i Izaaka. Tych dwóch ostatnich nikt nie zatrzymywał ani nie ścigał. Nikt ich też źle nie traktował. Doświadczenia Jakuba z pobytu w domu teścia najbardziej kojarzą się ze zwiastunem wyjścia Izraelitów z Egiptu. „Co przytrafiło się ojcom, niech będzie znakiem dla dzieci”.

Skąd w takim razie imię Labana we frazie *arami owed awi*, „Aramejczykiem wędrującym był praojciec mój”? Otóż w Torze tylko Laban i jego ojciec Betuel nazywani są *arami* albo *ha-arami*. *Arami* musi więc wskazywać na Labana.

Skąd natomiast wiemy, że Laban chciał skrzywdzić Jakuba? Ponieważ Bóg przyszedł do niego w nocy mówiąc: „Strzeż się, abyś się nie rozmówił z Jakóblem, ani w dobrem ani w złem”. Bóg nie ostrzegłby Labana bez powodu. Nie przestrzega nas On przed robieniem czegoś, czego nigdy nie zamierzaliśmy zrobić. Poza tym słowa Labana wypowiedziane następnego dnia („jest w mocy mojej czynić wam źle”) są wyraźną groźbą. Jasne jest, że gdyby nie Bóg, Laban rzeczywiście wyrządziłby krzywdę Jakubowi.

Jak uzasadnić takie znaczenie frazy? Otóż hebrajskie słowo, którego rdzeń składa się z liter *alef-wet-dalet* (zagubiony, tułający się) w innej odmianie czasownika może oznaczać „niszczyć”. Oczywiście Laban ostatecznie nikogo nie zniszczył, ale tylko dzięki Boskiej interwencji. Stąd fraza mogłaby również oznaczać: „[Laban] Aramejczyk [próbował] zniszczyć ojca mego”. Tak rozumiał to Raszi.

¹ Nie pojawia się ona w identycznej formie w Midraszu ani Talmudzie. Podobne zdanie pada w Be-reszit Raba 39:8. Głównym tekstem w tym przypadku jest komentarz Rambama do B-reszit (12:6, 10), który został przyjęty przez kolejnych komentatorów.

Jak mamy więc rozumieć zdanie: „faraon postanowił zgładzić tylko płeć męską, a Laban zamierzał wytepić wszystkich”? Nie chodzi o to, że Laban pragnął zabić wszystkich członków rodziny Jakuba. Przeciwnie. Powiedział do niego: „Córki – córki to moje, a synowie – synowie to moi, a trzoda – trzoda to moja, a wszystko, co widzisz, mojem to” (Be-reszit 31:43). Jakub pracował przez dwadzieścia lat, aby wykupić swoją rodzinę i trzodę, a mimo to Laban wciąż twierdził, że wszystko jest jego własnością. Gdyby nie interwencja Boga, Laban więziłby całą rodzinę Jakuba. Chciał „wytepić wszystkich”, odbierając im wolność.

Ta interpretacja frazy *arami owed awi* nie należy do prostego odczytania tekstu, które odnosiło się do przynoszenia pierwszych plonów do Świątyni. Dzięki genialnym mędrcom omawiany fragment możemy jednak połączyć z wyjściem z Egiptu i ze świętem Pesach. Choć jest to dość daleko idąca we wnioskach interpretacja, nadaje fascynującego kolorytu historii Jakuba i Labana. Dzięki niej wiemy, że trzeci patriarcha, od którego podróży do Egiptu zaczyna się właściwie historia exodusu, sam doświadczył go w młodości.

Zasada *maasej awot siman lebanim* – „co przytrafiło się ojcom, niech będzie znakiem dla dzieci” – uczy nas, że to, co dzieje się teraz, kiedyś już się wydarzyło. Nie oznacza to, że powinniśmy beztrzęsco traktować zagrożenia. Nie możemy jednak popadać w rozpacz. Abraham, Izaak i ich żony doświadczyli wygnania i exodusu, jakby chcąc powiedzieć swoim potomkom, że nie jest to nieprzetarta ścieżka. Bóg był z nami wtedy i jest z nami teraz.

Wierzę, że możemy patrzeć w przyszłość bez strachu, ponieważ jesteśmy tu już od dawna i nie jesteśmy sami.



Więcej tekstów rabina Sacksa na stronie: www.rabbisacks.org

📍📧📱 @rabbisacks

The Office of Rabbi Sacks, PO Box 72007, London, NW6 6RW, UK
+44 (0)20 7286 6391 • info@rabbisacks.org

© Rabbi Sacks • Wszelkie prawa zastrzeżone
Biuro rabina Sacksa jest wspierane przez The Covenant & Conversation Trust

² David Daube, *The Exodus Pattern in the Bible*, Faber, 1963.